

Marta Wróbel\*

## *Fabrica ecclesiae* w małym mieście na przykładzie budowy kościoła w Sokółce w pierwszej poł. XIX w.

W 1796 r. spłonął drewniany kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Sokółce. Na miejscu spalonej świątyni wzniesiono tymczasową kaplicę, która służyła wiernym przez ponad pół wieku. W pierwszym pięćdziesięcioleciu XIX w. niejednokrotnie podnoszono potrzebę budowy nowego kościoła, jednak dopiero w latach 1840–1848 powstała murowana świątynia pw. św. Antoniego Padewskiego, co było w dużym stopniu zasługą ówczesnego proboszcza sokólskiego, ks. Jerzego Kryszczuna. Budowla, powiększona w latach 1901–1904, przetrwała do dziś, a jej znaczenie wzrosło po Wydarzeniu Eucharystycznym z 2008 r. W roku 2009 abp Edward Ozorowski metropolita białostocki podniósł kościół św. Antoniego do rangi kolegiaty, a w 2017 r. ustanowił przy nim Sanktuarium Najświętszego Sakramentu<sup>1</sup>.

---

\* Marta Wróbel, Archiwum i Muzeum Archidiecezjalne w Białymstoku.

<sup>1</sup> *Komunikat Kurii Metropolitalnej Białostockiej w sprawie zjawisk eucharystycznych w Sokółce (14.10.2009 r.)*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej” 2009, nr 4, s. 108; *Dekret ustanawiający Sanktuarium Najświętszego Sakramentu w Sokółce (25.03.2017 r.)*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej” 2017, nr 1, s. 45–49.

Zarówno starania z pierwszej poł. XIX w., jak i sama budowa kościoła nie były dotychczas przedmiotem osobnych badań<sup>2</sup>, dlatego w niniejszym artykule podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, z jakimi przeszkodami trzeba było się zmierzyć, aby doprowadzić do skutku sokólską *fabricam ecclesiae*. Kwerendą objęto akta parafii św. Antoniego Padewskiego w Sokółce (z. nr 201), dekanatu sokólskiego (z. nr 4) i archidiakonatu białostockiego (z. nr 2), dotyczące interesującego nas okresu, zdeponowane w Archiwum Archidiecezjalnym w Białymstoku. Wśród nich przetrwał projekt kościoła sokólskiego autorstwa architekta Dominika Kułakowskiego, ze względu na zły stan zachowania opublikowany tylko we fragmentach (il. 1–4). Kwerendę przeprowadzono również w Archiwum Państwowym w Białymstoku w zespołach Kamery Wojny i Domen w Białymstoku (z. nr 2) oraz Białostockiej Obwodowej Komisji Budowlanej (z. nr 34).

Udokumentowane początki parafii w Sokółce wiążą się z uposażeniem nadanym w 1592 r. przez króla Zygmunta III Wazę i powiększonym przez monarchę w 1601 r. Przypuszczalnie już wcześniej zbudowano pierwszy drewniany kościół, noszący wezwanie Wniebowzięcia NMP. Kolejną świątynię wzniesiono w 1740 r. z inicjatywy ks. proboszcza Michała Kazimierza Płońskiego. Chociaż rozległe terytorium parafii uszczuplono na rzecz sąsiednich jedno-

---

<sup>2</sup> Tematykę budowy pierwszego murowanego kościoła w Sokółce podjął K. A. Jabłoński (*Budownictwo kościelne 1795–1939 na terenie Archidiecezji Białostockiej*, Białystok 2002, s. 47–48), nie mając jednak dostępu do archiwaliów parafialnych z 1. poł. XIX w. W innych pracach (naukowych i popularnonaukowych) poruszano interesujące nas zagadnienie na tle ogólnych dziejów miasta i parafii, m.in.: T. Gajdzis, *Sokólskie barwy*, Białystok 2005, s. 50–56; A. Kułak, G. Ryzewski, W. F. Wilczewski, *Kroniki kościołów parafialnych dekanatu sokólskiego z lat 1849–1851*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 2008, z. 14, s. 65, 129–131; L. Postołowicz, *Zarys dziejów Sokółki i okolic do 1807 r.*, Sokółka 2008, s. 29–30; A. Rochalski, *Północno-wschodnia Sokólszczyzna dawniej i dziś*, Białystok 2012, s. 24–27; *Kolegiata św. Antoniego w Sokółce*, Sokółka 2019, s. 5; G. Ryzewski, *Powiat sokólski. Dziedzictwo historyczno-kulturowe*, Sokółka 2020, s. 63.

stek duszpasterskich, u schyłku XVIII w. obejmowało blisko 30 miejscowości, wliczając miasto Sokółka i wieś Szudziałowo, gdzie znajdował się kościół filialny. Przed upadkiem Rzeczypospolitej obszar ten należał administracyjnie do powiatu grodzieńskiego województwa trockiego oraz dekanatu grodzieńskiego diecezji wileńskiej<sup>3</sup>. Na mocy uchwały sejmiku grodzieńskiego z 1793 r. Sokółka weszła w skład województwa grodzieńskiego jako siedziba jednego z trzech powiatów (ziem)<sup>4</sup>.

Po III rozbiorze Polski terytorium parafii znalazło się w granicach prowincji Prusy Nowowschodnie, a Sokółka po przejściowym okresie organizacyjnym stała się siedzibą urzędu domenalnego (amtu) w dystrykcie białostockim. Warto wspomnieć, że oberamtmanem został wówczas Antoni Zaniewski (1745–1821), wcześniej pisarz ziemski sokólski<sup>5</sup>, który przed śmiercią dokonał zapisu 150 rubli srebrem na budowę nowego kościoła (zob. dalej). Na skutek rozbiorów nastąpiły również zmiany w strukturze administracyjnej Kościoła. Sokółka weszła w skład utworzonej w 1799 r. diecezji węgierskiej, w której obrębie w 1801 r. powstał dekanat sokólski<sup>6</sup>.

---

<sup>3</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku (dalej: AAB), Akta Archidiaconatu Białostockiego (dalej: AArB), b. sygn., *Opisanie kościoła parochialnego sokólskiego [...] w czasie generalnej dziekańskiej wizyty [...] w roku 1783 m-ca Januarii 15 dnia* (dalej: *Opisanie 1783*), k. 1, 7; G. Ryżewski, *Powiat sokólski*, s. 58–63.

<sup>4</sup> L. Postołowicz, *Zarys dziejów Sokółki i okolic do 1807 r.*, s. 23–24.

<sup>5</sup> K. Ameljańczyk, *Ziemia sokólska, część II. Szkice źródłowe do dziejów Sokólszczyzny (XVII–XIX wiek)*, wydane nakładem autora, Sokółka 2000, s. 83; A. Małek, *Kamera Wojny i Domen Departamentu Białostockiego Nowych Prus Wschodnich 1796–1807. Monografia zespołu archiwalnego*, Warszawa 2007, s. 111–141; L. Postołowicz, *Zarys dziejów Sokółki i okolic do 1807 r.*, s. 24, 28.

<sup>6</sup> Oprócz Sokółki z filią w Szudziałowie należały do niego parafie w Adamowiczach, Hożej, Klimówce, Kopciowie, Kundzinie, Kuźnicy, Odelsku, Różanymstoku, Sidrze, Sokolanach, Teolinie i Zalesiu (W. Jemielity, *Podział administracyjny diecezji węgierskiej, diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej i diecezji łomżyńskiej*, „*Studia Łomżyńskie*” 1989, t. 2, s. 163–166).

Ponad dekada rządów pruskich była brzemiennea w skutki dla parafii sokólskiej. 27 sierpnia 1796 r. o godzinie 2 po południu w mieście z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar. Drewniany kościół, który co najmniej dwukrotnie uniknął pożogi w 1777 i 1782 r.<sup>7</sup>, tym razem spalił się ze wszystkimi aparatami, tekstyliami i sprzętami kościelnymi oraz sygnaturką na dachu. Ogień strawił dzwonnice z trzema dzwonami, szpital parafialny, karczmę funduszową, plebanię z całym wyposażeniem, spichlerz i dwa domostwa na jurydyce plebańskiej. Pochłoniął dobytek ówczesnego administratora sokólskiego ks. Antoniego Moczulewskiego, organisty Aleksandra Jerosławskiego, pensjonariuszy przytułku oraz kilku mieszczan<sup>8</sup>. W 1797 r. na miejscu spalonej świątyni, wykorzystując drewno z cementarnego parkanu, wzniesiono na planie prostokąta o wymiarach ok. 8 × 16 m niewielką kaplicę, krytą słomą i zwieńczoną żelaznym krzyżem. Budowla została poświęcona, a duży wkład w jej powstanie wnieśli członkowie sokólskiego Bractwa Różańca Świętego<sup>9</sup>.

16 listopada 1799 r. ks. Moczulewski otrzymał z Kamery Wojny i Domen w Białymstoku prezentę na proboszcza sokólskiego, co wynikało z praw kolatorskich pruskiego monarchy wobec kościoła. Duchowny wywodził się z parafii rajgrodzkiej. Urodzony 18 maja 1767 r. w rodzinie szlacheckiej syn Adama i Katarzyny z Pawłowskich, od 1779 r. kształcił się w kolegium pijarskim w Szczuczynie, a w 1785 r. wstą-

---

<sup>7</sup> P. Borowik, *Rozplanowanie i zabudowa Sokółki w XVII–XVIII w.*, [w:] *Małe Miasta. Między tradycją a wyzwaniem przyszłości*, M. Zemło (red.), Supraśl 2002, s. 27–30.

<sup>8</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), Kamera Wojny i Domen, sygn. 3619, k. 33–54; A. Rochalski, *Północno-wschodnia Sokółszczyzna*, s. 24–26.

<sup>9</sup> AAB, AArB, b. sygn., *Inwentarze rzymsko katolickich parafialnych kościołów [...] w Archidiakonacie Białostockim podane r. 1820* (dalej: *Inwentarze 1820*), s. 224; AAB, Akta Dziekana Sokólskiego (dalej: ADS), b. sygn., *Korespondencja przychodząca 1819–1823*, k. 136–136v; L. Postołowicz, *Zarys dziejów Sokółki i okolic do 1807 r.*, s. 30.

pił do seminarium duchownego w Wilnie. W 1791 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk sufragana łuckiego, bp. Jana Szykowskiego, i jako wikariusz rozpoczął posługiwanie w sokólskiej parafii. W 1793 r. został jej administratorem, a 6 lat później proboszczem<sup>10</sup>. Obowiązki plebańskie pełnił przez kolejne 3 dekady, ale małym zaangażowaniem w sprawy beneficjum znacznie przedłużył oczekiwanie wiernych na nową świątynię.

Władze pruskie przywiązujące dużą uwagę do stanu zachowania budowli sakralnych i bezpieczeństwa ich użytkowania<sup>11</sup>, naciskały na ks. Moczulewskiego, aby rozpoczął budowę kościoła w Sokółce, lecz bez rezultatu. Sytuację komplikował ogłoszony w 1796 r. patent królewski dotyczący konfiskaty dóbr kościołów i starostw, w wyniku którego parafia utraciła posiadaną przed 1795 r. sumę 2000 złotych polskich z tytułu dziesięciny snopowej i przywileje wolnego połowu ryb w stawie, korzystania z młyna i wrębu do puszczy skarbowej. Proboszcz sokólski wszczął proces o ich odzyskanie od skarbu pruskiego, a w międzyczasie parafię pozbawiono znacznej części dochodu. Sprawa ciągnęła się w następnych latach i wymagała ponownego rozpatrzenia przez nowe władze administracyjne<sup>12</sup>, ponieważ w 1807 r. doszło do kolejnej zmiany granic państwowych.

<sup>10</sup> AAB, AArB, b. sygn., *Posłużne spiski xx. proboszczów i wikariuszów znajdujących się w Obwodzie Białostockim sporządzone w [...] 1818 roku*, k. nn.; tamże, *Формулярные списки находящихся в Белостокской Области духовных чиновников за 1828 годъ составленные*, k. 3v-4.

<sup>11</sup> Świadczą o tym m.in. przykłady kościołów w Chodorówce i Zabłudowie (zob. A. Szot, *Dzieje rzymskokatolickiej parafii p.w. św. Apostołów Piotra i Pawła w Zabłudowie, Zabłudów* 2005, s. 34-35; H. Lulewicz, *Uroczystości przeniesienia nabożeństwa z kościoła w Chodorówce do Suchowoli w marcu 1798 r.*, [w:] *Małe Miasta. Religie*, M. Zemło /red./, Lublin-Supraśl 2006, s. 176-181).

<sup>12</sup> AAB, AArB, *Inwentarze 1820*, s. 229; AAB, *Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Antoniego Padewskiego w Sokółce (dalej: Parafia Sokółka)*, b. sygn., *Wizyta jeneralna kościoła [...] sokólskiego [...] sporządzona za rok 1831* (dalej: *Wizyta 1831*), k. 5.

Na skutek zawarcia pokoju w Tylży między Francją, Prusami i Rosją z dotychczasowego południowo-wschodniego fragmentu departamentu białostockiego Prus Nowowschodnich, obejmującego także powiat sokólski, utworzono obwód białostocki, który został włączony do Rosji<sup>13</sup>. Z wyjątkiem kilkumiesięcznego okresu kampanii napoleońskiej w 1812 r., do 1842 r. funkcjonował on jako samodzielna jednostka administracyjna, po czym został włączony do guberni grodzieńskiej Cesarstwa Rosyjskiego<sup>14</sup>.

Powstanie obwodu białostockiego wymusiło rewizję struktur administracji kościelnej. W 1808 r. abp mohylewski Stanisław Bohusz Sierstrzeńcewicz utworzył na terenie obwodu archidiakoniat okręgowy ze stolicą w Białymstoku, przynależący do archidiecezji mohylewskiej. Składał się on z ponad 50 parafii, podzielonych najpierw na 6, a później na 3 dekanaty. Od początku funkcjonował wśród nich dekanat sokólski, do którego należały: Sokółka, Szudziałowo, Dąbrowa, Nowy Dwór, Sokolany, Kundzin, Odelsk, Kuźnica, Sidra, Zalesie, Różanystok i Klimówka; po 1835 r. dołączyły Janów, Korycin i Suchowola, a po 1845 r. Wasilków<sup>15</sup>. Po podpisaniu konkordatu ze Stolicą Apostolską (1847 r.) i nowym rozgraniczeniu diecezji w Rosji, bullą *Universalis Ecclesiae cura* z 1848 r., obszar archidiakonatu wszedł w skład diecezji wileńskiej<sup>16</sup>.

---

<sup>13</sup> R. Żurkowa, *Z dziejów organizacji departamentu białostockiego w 1807 r.*, „Rocznik Białostocki” 1961, t. II, s. 314–315.

<sup>14</sup> K. Ameljańczyk, *Ziemia sokólska*, s. 87–99; Z. Romaniuk, *Zachodnia granica obwodu białostockiego z 1807 r.*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 2002, z. 15, s. 27–35.

<sup>15</sup> Do 1834 r. dekanaty: Białystok, Knyszyn, Bielsk, Brańsk, Drohiczyń i Sokółka; od 1835 r. dekanaty: Białystok, Knyszyn, Bielsk, Drohiczyń, Siemiatycze i Sokółka; od 1845 r. dekanaty: Białystok, Bielsk, Sokółka (A. Szot, M. Wróbel, *Sumariusz zawartości Archiwum Archidiakonatu Białostockiego z lat 40. XIX w.*, [w:] *Archiwalne dziedzictwo*, A. Szot /red./, Białystok 2017, s. 29–34).

Sytuacja polityczna przełomu XVIII i XIX w., pociągająca za sobą dynamiczne zmiany granic administracji państwowej i kościelnej, nie sprzyjała podejmowaniu inwestycji budowlanych, a także wymagała od rządców parafii dostosowywania się do nowo obowiązujących praw i przepisów. Po 1815 r. na badanym terenie rozpoczął się okres względnej stabilizacji, trwającej do upadku powstania listopadowego w 1831 r. i zaostrzenia opresyjnej polityki carskiej wobec polskich prowincji<sup>17</sup>. Mógł być to dobry czas na rozpoczęcie budowy nowego kościoła w Sokółce, jednak sprawie dalej brakowało rozprędu. Sytuacja w parafii budziła coraz większą dezaprobatę władz kościelnych i cywilnych.

W 1818 r. dziekan sokólski ks. Antoni Zienkiewicz doniósł konsystorzowi mohylewskiemu o złym stanie kościołów w Sokolanach i Sokółce. Zarzucał bierność proboszczowi Moczulewskiemu, który mając liczną, około sześćtysięczną parafię, „żadnego prawie nie czyni starania po spaleniu się swojego kościoła oraz prosił, aby był troskliwszy o budowanie przynajmniej drewnianego kościoła, albowiem szopka, w której odbywa się nabożeństwo (...) po wielokroć waliła się, a dzisiaj grozi wielkim niebezpieczeństwem dla przybywających na nabożeństwo”<sup>18</sup>. W sierpniu tr. konsystorz ostrzegł obu duchownych, że jeżeli nie podejmą konkretnych działań, ich parafie zostaną oddane w administrację do czasu wzniesienia nowych świątyń, a szopę w Sokółce nakazał zapieczętować i przenieść nabożeństwa do najbliższego kościoła. Zamknięcia sokólskiej kaplicy udało się uniknąć, ponieważ sąsiednia parafia w Kundzinie nie dysponowała odpowiednio dużą świątynią, aby

---

<sup>16</sup> B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772–1918)*, Kraków 1980, s. 197–199.

<sup>17</sup> Por. B. Winiarski, *Ustrój polityczny ziem polskich w XIX wieku*, Poznań 1923, s. 145–156.

<sup>18</sup> AAB, ADS, b. sygn., *Korespondencja 1807–1818*, k. 50–50v.

przyjąć wiernych z Sokółki. Ksiądz Moczulewski zobowiązał się podeprzeć szopkę podporami i budować nowy kościół<sup>19</sup>.

W przeciwieństwie do Sokółki, zrujnowaną świątynię w Sokolanach po jej zapieczętowaniu w latach dwudziestych XIX w., udało się zastąpić murowanym kościołem już w 1833 r.<sup>20</sup> Duże zasługi na tym polu położył miejscowy proboszcz, ks. Jakub Wysocki, co skłoniło konsystorz do uhonorowania go w 1838 r. specjalnymi podziękowaniami, które ogłoszono cyrkularzami w całej archidiecezji i odnotowano w formularzu osobowym kapłana. Ksiądz Wysocki angażował się również w działalność komitetu budowy kościoła w Sokółce jako wicedziekan i deputat duchowny powiatu sokólskiego<sup>21</sup>. Drugą świątynią, która powstała w dekanacie sokólskim w pierwszej poł. XIX w., był drewniany kościół w Kuźnicy, wzniesiony dzięki ofiarności parafian i staraniem ks. Andrzeja Wróblewskiego w 1819 r., częściowo z wykorzystaniem drewna z poprzedniej budowli<sup>22</sup>.

Podczas wizytacji generalnej w 1820 r. archidiakon białostocki ks. Kazimierz Kubieszowski ponownie ganił sprawę

---

<sup>19</sup> Tamże, k. 50v–51, 58–58v.

<sup>20</sup> Fundamenty świątyni powstały przed 1828 r., a w 1833 r. została ona poświęcona, co oznaczało, że czas jej budowy i wyposażania był tylko trochę krótszy od *fabryki sokólskiej* z lat 1840–1848 (M. Wróbel, *Parafia w Sokolanach i jej duszpasterze w okresie zaborów (1795–1914)*, [w:] *Parafia w Sokolanach 1618–2018*, A. Szot /red./, Białystok 2018, s. 69–76).

<sup>21</sup> AAB, ADS, b. sygn., *Ukazy konsystorza mohylewskiego 1837–1839*, k. 31.

<sup>22</sup> Parafianie kuźniccy starali się o budowę murowanego kościoła już na przełomie XVIII i XIX w., a ze względu na jej stan nabożeństwa odprawiano w pobliskiej cerkwi unickiej. Stara świątynia zawałiła się podczas wichury w 1816 r. (AAB, AArB, b. sygn., *Wiadomość o kościołach dekanatu sokólskiego [...] z dołączonymi wizytnymi inwentarzami [1840]*, gdzie w 2022 r. dołączono: *Inwentarz kościoła parafialnego rzymsko katolickiego kuźnickiego [...] przez WJX. Rawę dziekana sokólskiego roku 1835 Junii 1 dnia sporządzony i oświadczenie podany*, k. nn; *Schematyzm Archidiecezji Białostockiej 2014*, Białystok 2014, s. 335).



świętyni w Sokółce<sup>23</sup>. W lipcu tr. na polecenie gubernatora obwodu białostockiego dziekan sokółski ks. Szymon Szyszko został zaproszony do Białegostoku przez architekta obwodowego Juliana Lenczewskiego<sup>24</sup> celem wspólnego sporządzenia projektu i kosztorysu na budowę kościoła w Sokółce<sup>25</sup>, ale spotkanie nie przyniosło spodziewanych rezultatów. W tym samym roku członkowie bractwa różańcowego z Sokółki własnym sumptem i robocizną wyremontowali i powiększyli sokólską kaplicę<sup>26</sup>.

W październiku 1821 r. konsystorz mohylewski za pośrednictwem archidiakona zalecił dziekanowi ks. Szyszko zbadanie sytuacji w Sokółce, bowiem uwagi wymagało już nie tylko zaniedbane beneficjum, ale i brak niezbędnego przy licznej parafii wikariusza<sup>27</sup>. Ze względu na stan sokólskich budowli, który zagrażał bezpieczeństwu użytkujących go osób, a także próbując w ten sposób zmobilizować ks. Moczulewskiego do działania, w 1822 r. do Sokółki przybył na rewizję architekt obwodowy Lenczewski. Jego sprawozdanie przytoczmy w obszerniejszym fragmencie:

Szopa terazniejsza kościelna, w której się odprawia nabożeństwo zaraz po spaleniu kościoła w słupy budowana, a w roku 1820 poprawiona, długa sążni 11 łokci 2 cali 18 [ok. 23 m], szeroka sążni 4 [ok. 8 m], wysoka łokci 5,5 [ok. 3 m] od fundamentu w połowie z drzewa nowego i starego złożona, bez podłogi, tylko wysypana grubym piaskiem na długość sążni 9 [ok. 5 m], co sprawia podczas nabożeństwa w ruchu [?] ludu nieznośny kurz szkodliwy zdrowiu i ubiorom, cug zaś powietrza ostrego wpływający przez szpary ścian pomiędzy słomą

---

<sup>23</sup> AAB, AArB, *Inwentarze 1820*, s. 229.

<sup>24</sup> Zob. M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta. Architektura i urbanistyka Białegostoku w latach 1795–1939*, Białystok 2018, s. 85.

<sup>25</sup> AAB, ADS, b. sygn., *Korespondencja 1818–1824*, k. 21.

<sup>26</sup> AAB, ADS, b. sygn., *Korespondencja 1819–1823*, k. 136–136v.

<sup>27</sup> Tamże, k. 6–6v.

i mchem podobnie popodziały [?] na około przy ziemi podwiewając z dołu do góry przenikają wskros osoby blisko stojące, a stąd nabawić może właściwych defektów. Malowania nie ma żadnego prócz w połowę tych 9 sążni położone są tarcice, tak jak w bydłęcej budowlu. Reszta zaś szopy jak zbożna stodoła bez stalowania. Ta szopa pokryta jest słomą, która cała zupełnie zgniła, dziur pełno, a temi się od dżdżów woda leje w środek na słuchaczów nabożeństwa; w nowo przybudowanej części szopy długości sążni 2 łokci 2 cali 18 [ok. 1,2 m], należącej do ogółu 11 sążni, już dwa roky upłynęli w terażniejszym miesiącu Julii [lipcu 1822 r.], a dotąd jeszcze nawet i grubym piaskiem nie wyplantowano, gdzie z cmentarza potrzeba niżej podwalin w dół wchodzić trzy ćwierci łokcia [ok. 0,5 m] i tyleż znowu od starej w górę wznosić się trzeba, co jest z największą niewygodą publiczności, a wielkim niebezpieczeństwem dla ciężarnych kobiet i wszelkiej płci żeńskiej, skąd mogą być przy wejściu za procesją lub wchodząc potrącone, podobnie i dzieci przybywając do szopy w ciżbie przyduszonymi po takich lochowych kondygnacjach. Ta szopa długo trwać nie może, raz że słupy w ziemię zakopane na gruncie piaszczystym prędko [zepsują się] i do tego krokwy ku wielkim drzewcom starej szopy pochyliły się z dachem na cali 5. Tej szopie żadnej naznaczyć nie można ze strony rządcy terażniejszej szopy, albowiem drzewo stare jakie w ścianach znajduje się, jest wzięte z parkanu cmentarza po spaleniu kościoła, słupy, krokwy, oczepy i łąty, jak przy terażniejszej poprawie, a nawet i sama słoma do pokrycia wszystko to utworzone zostało z ofiary bractwa i którzy nawet nie tylko własnymi swymi rękami początkową szopę postavili, lecz i przed dwoma laty wyremontowali, do czego proboszcz miejscowy w najmniejszej części nie przyłożył się<sup>28</sup>.

---

<sup>28</sup> *Opisanie kościoła parafialnego sokólskiego z wszelkim zabudowaniem i wsią do niego należącą Plebanowcami razem i z ocenieniem każdej budowlu (AAB, ADS, b. sygn., Korespondencja 1819–1823, k. 135–136v).*

We wnętrzu kaplicy znajdowały się 2 ołtarze z obrazami Matki Bożej, feretron, 2 konfesjonały i ambona stolarskiej roboty<sup>29</sup>.

W opłakanym stanie znajdowały się również plebania, zabudowania gospodarcze, a szczególnie domostwa włościan plebańskich w folwarku Plebanowce. Po pożarze ks. Moczulewski odbudował plebanię, dostawiając część mieszkalną do niespalonej wówczas piekarni, ale w 1822 r. była ona już spróchniała, pochylona ku podwórzowi i pokryta zgniłą słomą, a dodatkowo zagrożona walącym się kominem piekarni. Postawił też zabudowania gospodarcze, ale większość z nich – stajnia, obora, wozownia, chlewy, stodoła i browar – spróchniałe, kryte zgniłą słomą, nadały się do rozbiórki, a drewno z nich pozyskane tylko na opał. Lenczewski odnotował, że budynek stodoły i stajni został postawiony z „drzewa danego od niektórych parafianów z ofiary na wybudowanie nowego kościoła”. Dziewięciu włościan plebańskich z oddalonych od Sokółki Plebanowiec zajmowało zdezelowane domy, nie nadające się do mieszkania, zwłaszcza zimą, które zresztą w większości sami zbudowali lub remontowali, bez wsparcia obowiązanego do tego proboszcza. W gorzkim podsumowaniu raportu Lenczewski napisał, że „kto tylko z podróży przybywających do miasta osobiwie, z tej strony gdzie widok wspaniały sprawuje na pięknym wzgórzu w miejscu kościoła z ozdobną facjatą szafas odznaczający się jedynie figurą krzyża Zbawiciela świata i dzwonnica, na 4 podgniłych słupach od wiatru chwiejącą się i co moment z dzwonami upadkiem spodziewać się każącą, łatwo daje do poznania, że to jest miejsce grobowców parafianskich byłego kościoła z mieszkaniem sprawującego miejscową świętą ofiarę”<sup>30</sup>.

---

<sup>29</sup> AAB, AArB, *Inwentarze 1820*, k. 224; AAB, Parafia Sokółka, *Wizyta 1831*, k. 1.

<sup>30</sup> AAB, ADS, b. sygn., *Korespondencja 1819–1823*, k. 136v–139v.

Poinformowane o tym wszystkim władze diecezjalne<sup>31</sup> i cywilne prośbą i groźbą próbowały skłonić ks. Moczulewskiego do działania. Był wielokrotnie upominany, po przyjacielsku i urzędowo, przez archidiakona białostockiego ks. Kubieszowskiego i dziekana sokólskiego ks. Szyszko, aż po ostrzeżenie, że sokólska parafia zostanie oddana w administrację do czasu doprowadzenia do porządku jej beneficjum. W 1823 r. Pierwszy Wydział Białostockiego Rządu Obwodowego zlecił Sądowi Ziemskiemu Sokólskiemu rozpoczęcie śledztwa w sprawie zrujnowanych domów włościan w Plebanowcach, a następnie zobligował ks. Moczulewskiego do budowy 3 nowych domostw. Proboszcz nieustannie wymawiał się brakiem funduszy i możliwością, a wszystko przewlekała w czasie korespondencja krążąca między konsystorzem mohylewskim, archidiakonem białostockim, dziekanem sokólskim i cywilnymi władzami obwodu białostockiego. Na początku lata 1823 r. zniecierpliwiony archidiakon, nie czekając już nawet rezolucji z konsystorza, nakazał dziekanowi razem z przedstawicielem sądu wziąć folwark Plebanowce w sekwestr i oddać w roczną dzierżawę, a pieniądze pozyskane z arendy przeznaczyć na poprawę beneficjum. Konsystorz nie tylko tę decyzję utwierdził, ale zalecił oddanie w administrację całej sokól-

---

<sup>31</sup> Już na początku 1822 r. konsystorz mohylewski szeregiem ukazów, rozsyłanych przez dziekanów kursorią po parafiach, przypomniał duchowieństwu: „1. Żeby kościoły w przyzwoitym stanie były utrzymywane, wcześniej zapobiegając małej nawet ruinie. Cmentarze przy tychże kościołach, izby były ogrodzone, drzewkami obsadzone (...). 2. Domy plebańskie i wszelkie zabudowania funduszowe, tako włościańskie jako i plebana przynależące, w całości były utrzymywane, a zdezelowane, upadkiem grożące lub już zupełnie upadłe, zreperowane i nowo pobudowane. 3. Podupadłych włościan, we wszelkim ich niedostatku ubóstwa, nędzy i niemożności, wspierać, ratować i pomagać. Przeciwny postępek, wzgarda, zuchwałość lub obojętne i bezwzględne opuszczenie nie będą miały miejsca tłumaczenia się” (AAB, ADS, b. sygn., *Korespondencja 1819–1823*, k. 7–7v).

skiej parafii<sup>32</sup>. Ustanowiony administratorem ks. Kazimierz Kurzyna na początku 1825 r. został przez konsystorz zwolniony z tego obowiązku z powodu bezczynności, a ks. Moczulewski przywrócony po upomnieniu, „aby odtąd przynajmniej, pomimo krytycznych czasów, względem wszelkich zabudowań plebańskich zachowywał się z należną czułością, starając się ile możności o ich utrzymanie i reperację”<sup>33</sup>.

Początkowo proboszcz sokólski próbował sprostać obowiązkowi. W 1825 r. podjął prace przy budowie nowego szpitala, połączonego z wikariatem, ale po zbudowaniu ścian i postawieniu krokwi budynek pozostał bez dachu na kolejne lata. Podczas wizytacji generalnej w Sokółce w listopadzie 1828 r. wizytator ks. Bartłomiej Bylewski odnotował, że służący za świątynię budynek jest „bez podłogi, z sufitem przez pół tylko ułożonym, a reszta stoi pod dachem słomianym, i to już dawnym i popsutym”. Nie zmienił się też stan zabudowań plebańskich: „budynek plebański już stary i dawny, łącznie z czeladnym pomieszkaniem potrzebuje wielkiej reparacji. Zabudowania ekonomiczne przy plebanii, jako to stodoła, obora i chlewki już zupełnie w dachu i ścianach zrujnowane i popsute, potrzebują wielkiej restauracji”<sup>34</sup>. Jak dowiedział się wizytator, parafianie mieli umówioną składkę w wysokości 3 groszy od osoby w ramach kartkowego (tj. ofiary przy otrzymaniu karteczki do spowiedzi wielkanocnej), która miała być spożytkowana na pokrycie szopy, jednak znów „składka na kościół przez opieślność miejscowego proboszcza zostaje bez egzekucji”. Bez-

---

<sup>32</sup> AAB, ADS, b. sygn., *Korespondencja 1818–1824*, k. 214–216v, 235; tamże, *Korespondencja 1823–1825*, k. 53–56.

<sup>33</sup> AAB, ADS, b. sygn., *Korespondencja 1823–1825*, k. 6–6v.

<sup>34</sup> M. Wróbel, *Materiały do przygotowania i przebiegu wizytacji generalnej 1828 r. w wybranych parafiach dekanatu sokólskiego archidiecezji białostockiego*, [w:] *Małe Miasta. Ślady przeszłości*, M. Zemło (red.), Lublin–Strzyżów–Supraśl 2017, s. 526.

użyteczne pozostawały zapisy na budowę nowej świątyni panów Zaniewskiego i Słuckiego (zob. dalej)<sup>35</sup>.

Pod koniec 1828 r. parafia otrzymała z lasów skarbowych deputat drzewny na postawienie nowej plebanii, a archidiacon Kubeszowski prosił dziekana sokólskiego o upilnowanie ks. Moczulewskiego, aby ten zwiózł drzewo, i jeśli nie na plebanię, to w inny sposób obrócił je na korzyść sokólskiego beneficjum<sup>36</sup>. Być może zostało ono spożytkowane na poprawę części domów w Plebanowcach lub rozpoczętą budowę nowego browaru<sup>37</sup>.

W 1825 r. ks. Moczulewski wszczął proces ze skarbem państwa o zwrot sumy z tytułu dziesięciny snopowej, niewypłacanej parafii od czasów pruskich<sup>38</sup>. Zaległa annuata z lat 1808–1831 w wysokości blisko 4 tys. rubli asygnatami nie została jednak wypłacona proboszczowi z racji jego bezczynności w sprawach beneficjum, ale za pośrednictwem Kolegium Duchownego w Petersburgu zdeponowana przez archidiacona ks. Kubeszowskiego w banku i przeznaczona wraz z odsetkami na budowę nowego kościoła w Sokółce. Warunkiem jej wypłacenia było powstanie projektu świątyni i podjęcie prac<sup>39</sup>. Tym sposobem w 1831 r. po blisko 40 latach sprawa wzniesienia sokólskiej świątyni zaczęła nabierać realnych kształtów.

W tym samym czasie klęska powstania listopadowego spowodowała przyspieszenie procesów asymilacyjnych w zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego i osłabianie w nich polskiego elementu kulturowego. Częścią tej polityki było ograniczanie na różnych polach wpływów Kościoła Ka-

---

<sup>35</sup> Tamże, s. 527.

<sup>36</sup> AAB, ADS, b. sygn., *Korespondencja 1828*, k. 155.

<sup>37</sup> AAB, Parafia Sokółka, *Wizyta 1831*, k. 2–3.

<sup>38</sup> Tamże, k. 5.

<sup>39</sup> AAB, ADS, b. sygn., *Ukazy konsystorza mohylewskiego 1837–1839*, k. 45–46.

tolickiego. W 1835 r. wyszło rozporządzenie zakazujące budowania kościołów i kaplic katolickich bez zezwolenia władz państwowych, chociaż zasadnicze ograniczenia prawne w tej kwestii pojawiły się dopiero w latach pięćdziesiątych XIX w.<sup>40</sup> W przypadku zdezelowanej kaplicy w Sokółce, zagrażającej życiu i zdrowiu przebywających w niej wiernych, przynajmniej w okresie autonomii obwodu białostockiego, władze obwodowe nie stawiały specjalnych przeszkód, a raczej starały się mobilizować do postępów w pracach budowlanych. Parafię dotknęły natomiast inne zarządzenia, jak ukaz z 6 stycznia 1843 r. o przejęciu majątku kościelnego przez skarb, w wyniku którego pozostawiono przy niej 33 dziesięciny ziemi, a za skonfiskowaną resztęznaczono pensję państwową w wysokości 400 rubli srebrem rocznie<sup>41</sup>.

Ciężar budowy nowego kościoła przyjął na siebie administrujący już w 1831 r. parafią ks. Jerzy Joachim Kryszczun (il. 5). Ks. Moczulewski zmarł 27 lutego 1832 r.<sup>42</sup> w wieku 65 lat i został pochowany na cmentarzu przykościelnym po zachodniej stronie kaplicy<sup>43</sup>. Nowy proboszcz sokólski został mianowany 21 lutego 1833 r. Urodził się ok. 1798 r. i pochodził z okolic Sejn, gdzie kształcił się przed wstąpieniem w 1817 r. do wileńskiego zgromadzenia księży misjonarzy św. Wincentego a Paulo. Śluby zakonne złożył w 1821 r.,

---

<sup>40</sup> Por. J. Skarbek, *Organizacja parafialna w diecezji wileńskiej w latach 1772/3–1914*, „Studia Teologiczne. Białystok–Drohiczyń–Łomża” 1987–1988, t. 5–6, s. 131–134; M. Radwan, *Polityka wyznaniowa caratu na Białorusi w XIX w. Implikacje duszpasterskie*, „Nasza Przeszłość” 2001, t. 95, s. 198–202; M. Tarkowski, *Polacy na Litwie i Białorusi pod rządami Aleksandra II (1855–1881). Studium historyczno-prawne*, Gdańsk 2018, s. 115–116.

<sup>41</sup> AAB, Parafia Sokółka, b. sygn., *Wizyta kościoła rzymsko-katolickiego parafialnego sokólskiego [...] za rok 1856 [...] sporządzona i podana (dalej: Wizyta 1856)*, k. 3.

<sup>42</sup> Wszystkie datyienne od 1808 r. podane według kalendarza juliańskiego.

<sup>43</sup> Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie (dalej: LPAH Wilno), f. 604, op. 58, d. 24, k. 1035 (akt nr 100).

a w 1824 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk sufragana wileńskiego, bp. Tadeusza Kundzicza. W latach 1824–1827 był nauczycielem w szkołach powiatowych w Krasławiu i Iłkukszcie. W 1826 r. sekularyzował się i odtąd posługiwał jako kapłan diecezjalny w Grodnie (1826–1827), Usnarzu (1827–1829) i Odelsku (1829–1833). Już po objęciu probostwa sokólskiego w 1837 r. został także dziekanem w Sokółce, a po 1840 r. administrował również parafią w Szudziałowie. Zmarł 10 października 1860 r. w wieku 62 lat, a jego doczesne szczątki złożono na cmentarzu parafialnym (później prawosławnym) w Sokółce<sup>44</sup>.

W 1831 r. powstał komitet budowy kościoła w Sokółce, w którego skład weszli horodniczy miasta<sup>45</sup> Jan Dąbrowski<sup>46</sup>, strapczy powiatu<sup>47</sup> sokólskiego Jan Kulczycki<sup>48</sup>, głowa miasta<sup>49</sup> oraz deputat duchowny powiatu, wspomniany wyżej proboszcz sokolański, ks. Jakub Wysocki. W marcu tr. konsystorz mohylewski zawiadomił Białostocki Rząd Obwodowy

---

<sup>44</sup> LPAH Wilno, f. 604, op. 59, d. 60, k. 99v (akt nr 156); A. Szot, *Dom plebana. Plebanie w dekanacie sokólskim w połowie wieku XIX*, [w:] *Małe Miasta. Dom polski w refleksji badawczej*, M. Zemło (red.), Białystok–Dynów–Supraśl 2021, s. 167–171.

<sup>45</sup> Horodniczy – zwierzchnik władz administracyjnych i policyjnych w mieście powiatowym.

<sup>46</sup> Jan Dąbrowski (ok. 1779–1837), horodniczy sokólski w latach (co najmniej) 1831–1837. Odznaczony orderem św. Jerzego 7. klasy, medalem za zdobycie Paryża i kampanię przeciw Napoleonowi w 1812 r. Mąż Emilii, ojciec Emilii, Saturnina, Herkulana, Marianny, Eleny i Jakuba. Zmarł 2 czerwca 1837 r. w wieku 58 lat (LPAH Wilno, f. 604, op. 59, d. 14, k. 6 /akt nr 103/; K. Ameljańczyk, *Ziemia sokólska*, s. 79).

<sup>47</sup> Strapczy – urzędnik sądowy, od 1832 r. adwokat ławy przysięgłych, rzecznik w prywatnych sprawach w sądach gospodarczych.

<sup>48</sup> Jan Kulczycki, kierownik kancelarii, a następnie sekretarz powiatowego Sądu Grodzkiego, w latach 1831–1837 wymieniany jako strapczy powiatu (K. Ameljańczyk, *Ziemia sokólska*, s. 83).

<sup>49</sup> Głowa miasta – przedstawiciel mieszczan reprezentujący ich interesy przed instytucjami państwowymi, przewodniczący radzie (dumie) miejskiej.



i właściwą dla sprawy Białostocką Obwodową Komisję Budowlaną [dalej: BOKB], aby zlecono architektowi obwodowemu Dominikowi Kułakowskiemu<sup>50</sup> sporządzenie projektu i kosztorysu murowanego kościoła sokólskiego. Dokumentacja miała być uzgodniona z członkami komitetu i przedstawiona z objaśnieniami w konsystorzu, ale jej powstanie przesunęło się w czasie<sup>51</sup>.

Po śmierci ks. Moczulewskiego przez kilka lat toczyło się postępowanie spadkowe, od którego wyniku zależało odzyskanie wszystkich funduszy ofiarowanych we wcześniejszych latach na budowę nowej świątyni. W 1832 r. z masy spadkowej wydzielono 95 rubli srebrem, o które upominało się bractwo różańcowe, zapisanych przed 1828 r. przez szlachcica Słuckiego na budowę kościoła i wypłaconych ks. Moczulewskiemu przez wdowę Annę Siedzieniewską. Zdeponowano je u egzekutora testamentu Ignacego Szemiota, sekretarza szlachty powiatu sokólskiego<sup>52</sup>. Drugą wydzieloną kwotą było prawie 8 rubli zebranych z kwesty na ten sam cel, które przekazano administratorowi ks. Kryszczunowi. Pozostały majątek został zlicytowany, a z uzyskanej sumy opłacono wszystkie zaległości. Spadkobiercy ks. Mo-

---

<sup>50</sup> Dominik Kułakowski, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Wilnie, od 1821 r. pomocnik architekta Uniwersytetu Wileńskiego, w 1828 r. uzyskał stopień kandydata. Pełnił funkcję architekta obwodowego w latach 1828–1843, później przeniósł się do Wilna, gdzie od 1855 r. pracował w Wileńskiej Komisji Budowlanej (M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta*, s. 76, 80, 83, 86, 98, 101, 104–105, 107, 109, 119, 122, 125, 128, 130).

<sup>51</sup> AAB, Parafia Sokółka, b. sygn., *Dzieło o murowaniu kościoła w mieście Sokółce 1836–1844* (dalej: *Dzieło o murowaniu kościoła*), k. 8v–9.

<sup>52</sup> Ignacy Szemiota był sekretarzem w kancelarii powiatowego marszałka szlachty Jana Terpiłowskiego od 1821 r. do 1832 r., przed 1836 r. objął obowiązki zarządcy amtu kalniańskiego (Kalno w dystrykcie dąbrowskim) (AAB, Parafia Sokółka, *Dzieło o murowaniu kościoła*, k. 3; L. Szczuka, *Marszałkowie szlachty gubernji grodzieńskiej*, „Ateneum Wileńskie” 1924, nr 7–8, s. 428; K. Ameljańczyk, *Ziemia sokóleńska*, s. 81).

czulewskiego<sup>53</sup> za pośrednictwem wykonawcy testamentu upomnieli się o  $\frac{3}{4}$  sumy ze wspomnianej wcześniej annuaty, która została sądownie przyznana zmarłemu proboszczowi, ale nie została mu wypłacona przed śmiercią i ulokowana w banku na budowę sokólskiego kościoła. Ubiegając się o spadek sukcesorzy tłumaczyli, że chociaż nie byli do tego zobowiązani, pozostawili w parafii odpowiednią ilość inwentarza i innych artykułów na utrzymanie parafii i duchownego; że zostawili w dobrym stanie zabudowę plebańską i włościańską oraz sporą ilość wapna przygotowanego do prac budowlanych przy świątyni. Konsystorz nie odstąpił jednak od zatrzymania kwoty, a także kazał archidiakonowi dołączyć do niej 8 rubli pochodzących ze składki parafialnej, wskutek czego w 1832 r. zabezpieczony fundusz na budowę kościoła wynosił dokładnie 3926 rubli asygnatami<sup>54</sup>.

Wszelkie przychody i rozchody na rzecz nowej świątyni miały być odnotowywane w specjalnie założonych, przesznurowanych i opieczętowanych księgach. Parafia już przed 1833 r. posiadała 2 księgi, uwierzytelnione przez archidiakona ks. Kubeszowskiego, w których notowano wszelkie ofiary finansowe i materialne na budowę kościoła<sup>55</sup> (wcią-

---

<sup>53</sup> Byli nimi bratankowie księdza, Ambroży i Andrzej Moczulewscy, oraz siostrzeńcy Marcin i Jakub Janiszewscy.

<sup>54</sup> AAB, ADS, b. sygn., *Ukazy konsystorza mohylewskiego 1837–1839*, k. 37–48v.

<sup>55</sup> Parafianie sokółscy, zapewne już w latach 20. XIX w. zwrócili się do archidiakona o tzw. księgę sznurową, wydawaną na mocy ukazu konsystorza mohylewskiego z 13 maja 1810 r., „aby [notować – M.W.] wszystko to, cokolwiek by kto, bądź więcej, bądź mniej, z gorliwości swojej na chwałę Boga, bądź w gotowiznie, bądź w potrzebnych materiałach, bądź wreszcie w robociźnie ofiarować zechciał”. Księgi te podlegały corocznej kontroli i miały być prowadzone przez zaufane osoby, z zobowiązaniem wykorzystania zgromadzonych środków na zaplanowany cel. Chociaż nie zachowały się w archiwum parafialnym w Sokółce, informacja o ich posiadaniu świadczy o niesłabnących staraniach wiernych, aby zbudować nowy kościół (AAB, Parafia Rzymskokatolicka pw. Opatrzności Bożej w Kuźnicy,

gnięty był do nich zapis pana Zaniewskiego i inne pomniejsze ofiary), ponadto w 1833 r. ks. Kryszczun otrzymał od archidiakona ks. Piotrowskiego księgę sznurową do zapisywania robotników, pracujących przy budowie<sup>56</sup>. Nie zachowały się one do naszych czasów albo w ramach późniejszych rozliczeń zostały odesłane do władz diecezjalnych.

Projekt i kosztorys sokólskiego kościoła autorstwa architekta Kułakowskiego był gotowy dopiero na początku 1836 r. Parafia zapłaciła za jego przygotowanie ponad 200 rubli asygnatami. Kosztorys opiewał na łączną kwotę blisko 105 tys. rubli asygnatami i został sporządzony według aktualnego cennika materiałów i prac budowlanych, obowiązującego w obwodzie białostockim. Jego egzemplarze zachowały się w dokumentacji budowlanej i są interesującym źródłem mówiącym o ówczesnej profesji budowniczego, wykorzystywanych surowcach i narzędziach oraz ich cenach<sup>57</sup>. Koszt przedsięwzięcia udało się znacznie obniżyć (do niecałych 38 tys. rubli asygnatami), odliczając sumy za materiały: cegłę, dachówki, kamień brukowy, wapno i glinę oraz ich transport na plac budowy, do czego już w listopadzie 1835 r. ks. Kryszczun zobowiązał się własnym sumptem. Zgodnie z wcześniejszym pisemnym zobowiązaniem mieszczan sokólskich z 25 października 1824 r., mieli oni nieodpłatnie odstąpić plac w mieście na wydobywanie gliny i zbudowanie cegielni. Wydatki miało również obniżyć przekazanie za darmo z lasów skarbowych (kolatorem parafii był

---

b. sygn., *Księga ofiarodawców na budowę kościoła, dzwonnicy, szpitala, rejestr wydatków poniesionych przy budowie 1816–1862*, gdzie wszyta odezwa archidiakona białostockiego ks. Kubieszowskiego z 7 lipca 1816 r. /k. 3–5/).

<sup>56</sup> AAB, Parafia Sokółka, *Dzielo o murowaniu kościoła*, k. 1v–2v, 4; AAB, ADS, b. sygn., *Raporty dziekana sokólskiego dotyczące budowy kościoła w Sokółce 1840–1841* (dalej: *Raporty dziekana 1840–1841*), k. 42.

<sup>57</sup> *Справочныя цены на строительныя материалы и рабочихъ людей по уездному городу Соколке и Соколскому Уезду за Генварь мѣсяцъ 1836 года* (AAB, Parafia Sokółka, *Dzielo o murowaniu kościoła*, k. 54–63).

monarcha) 317 sążni kwadratowych drewna budowlanego oraz opałowego do wypalenia cegieł i wapna<sup>58</sup>. Architekt mając na uwadze oszczędności zaplanował murowanie głównie z kamienia brukowego („dzikiego”), z użyciem koniecznych cegieł w wewnętrznych ścianach, przy pilastrach, kolumnach, gzymsach i schodach. Zalecał także szczególną ostrożność przy kopaniu i wzmocnieniu fundamentów, gdyż budowla miała stanąć na terenie użytkowanym wcześniej jako cmentarz przykościelny<sup>59</sup>.

W lutym 1836 r. BOKB zleciła przeprowadzenie konsultacji projektu świątyni i jej lokalizacji z członkami komitetu budowy w Sokółce. Spotkanie odbyło się 1 maja 1836 r. w siedzibie Sokólskiej Policji Powiatowej i uczestniczyli w nim sokólski horodniczy, strapczy powiatowy oraz księża Kryszczun i Wysocki. Projekt zyskał aprobatę zgromadzonych, zsumowano także wszystkie dotychczasowe fundusze (zebrane i zapowiadane) na budowę kościoła, co dało około 5,5 tys. rubli. Mieściły się w tym wyżej wspomniane pieniądze zabezpieczone w banku z zaległej kompetencji ks. Moczulewskiego, zapis szlachcica Słuckiego pozostający u pana Szemiota, ofiara pana Zaniewskiego – przeliczone na asygnaty ponad 540 rubli, które wypłacić miały jego córki, Róża Terpiłowska, Helena Głjazerowa i Kazimiera Zaniewska, a także zaofiarowane przez ks. Kryszczuna po 50 rubli srebrem i horodniczego sokólskiego Dąbrowskiego z miasta po 12 rubli srebrem na każdy rok trwania budowy. Na spotkaniu ustalono również, że proboszcz miał sprawować nadzór nad całym dziełem i dokumentować wszelkie związane z nim wydatki. Zdecydowano o ubieganiu się o wypłatę funduszy od darczyńców i organizowaniu dalszej zbiórki pieniędzy. Postanowiono o złożeniu wniosku do Białostockiego Rządu Obwodowego o drewno z lasów skarbowych, a So-

<sup>58</sup> AAB, Parafia Sokółka, *Dzieło o murowaniu kościoła*, k. 1–4, 8–11.

<sup>59</sup> Tamże, k. 15–15v.

kólskiej Miejskiej Policji zlecono uprzedzenie mieszkańców miasta, aby we właściwym czasie uprzętnęli place przeznaczone na budowę<sup>60</sup>.

Projekt kościoła i kosztorys trafiły do zatwierdzenia przez BOKB, która sprawdziła je i oceniła dopiero w marcu 1837 r. Komisja kazała nanieść poprawki, zalecając wznoszenie ścian kościoła z cegły, a nie z kamienia, oraz przerobienie kosztorysu. Uzgodnienia zostały przyjęte i w lipcu 1837 r. dokumentację przesłano do Sokółki<sup>61</sup>. Ten wariant projektu, z podpisami członków komisji zatwierdzającej, przetrwał do naszych czasów w archiwum parafialnym<sup>62</sup>. Zachował się w złym stanie, papier w miejscach złożeń uległ częściowo zalaniu i zniszczeniu. Sporządzono go w kolorze na kartonie podklejonym na płótno o formacie 90 × 62 cm, rękopiśmienne opisy wykonano w języku rosyjskim. Na czterech rysunkach przedstawiono: u góry przekrój podłużny dachu (il. 1), a poniżej rzut z góry (il. 2), fasadę (il. 3) i przekrój poprzeczny wnętrza budowli (il. 4). Kościół zgodnie z panującymi trendami zaprojektowano w stylu klasycystycznym jako trzynawową halę na rzucie prostokąta, przykrytą dwuspadowym dachem. Fasadę flankowały dwie niewysokie wieże na planie kwadratu z ażurowymi przepruciami w ostatniej kondygnacji, kryte kopułkami i zwieńczone krzyżami. Środkową część fasady zajmował klasycystyczny portyk pozorny, w centralnej części wsparty na kolumnach, a po bokach przy wieżach zaakcentowany pilastrami. Wspierały się na nim trójkątny fronton z przedstawieniem Oka Opatrzności i ozdobne belkowanie. We wnętrzu zaplanowano 6 przęseł, sklepionych kolebkami na filarach i doświetlonych licznymi

---

<sup>60</sup> Tamże, k. 1–4, 8–11.

<sup>61</sup> Tamże, k. 14–14v, 17–53v; AAB, ADS, *Raporty dziekana 1840–1841*, k. 52.

<sup>62</sup> AAB, Parafia Sokółka, b. sygn., *Планъ, фасадъ и профиль предполагаемаго вновь къ постройке каменнаго костела Белостокской Области въ Уездномъ г. Сокол[к]е, 1837.*

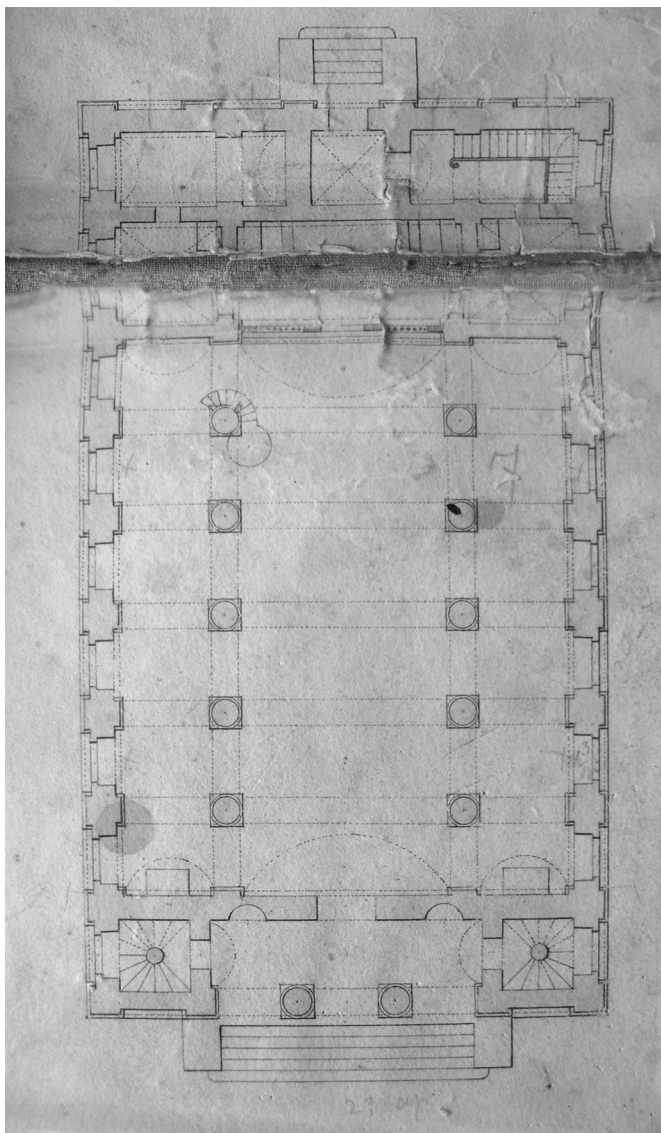


Il. 1. Przekrój podłużny dachu kościoła pw. św. Antoniego Padewskiego, Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku

oknami. Zakrystę i skarbiec umieszczono na osi naw bocznych, z osobnym wejściem z tyłu kościoła. Ostatecznie projekt zrealizowano z pewnymi zmianami (zob. dalej).

W oczekiwaniu na akceptację projektu rozważana była jeszcze jedna możliwość. W czerwcu 1836 r. Rzymskokatolickie Kolegium Duchowne w Petersburgu wyraziło zgodę na przeniesienie do Sokółki drewnianego kościoła z Klimówki, opuszczonego po kasacie klasztoru dominikanów w 1832 r. Stan techniczny budowli wykluczył jednak jej przenosiny, a skoro budowa murowanego kościoła sokólskiego stawała się realna, następca ks. Kubeszowskiego, archidiakon białostocki ks. Franciszek Piotrowski, zasugerował konsystorzowi mohylewskiemu rozebranie klimowieckiej świątyni i przeznaczenie drewna na budowę w Sokółce szkoły parafialnej, szpitala i wikariatu bądź na wzniesienie małego kościoła w innej potrzebującej parafii<sup>63</sup>. Ostatecznie do tego

<sup>63</sup> AAB, Parafia Sokółka, *Dzieło o murowaniu kościoła*, k. 12–13.



Il. 2. Rzut z góry świątyni, Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku

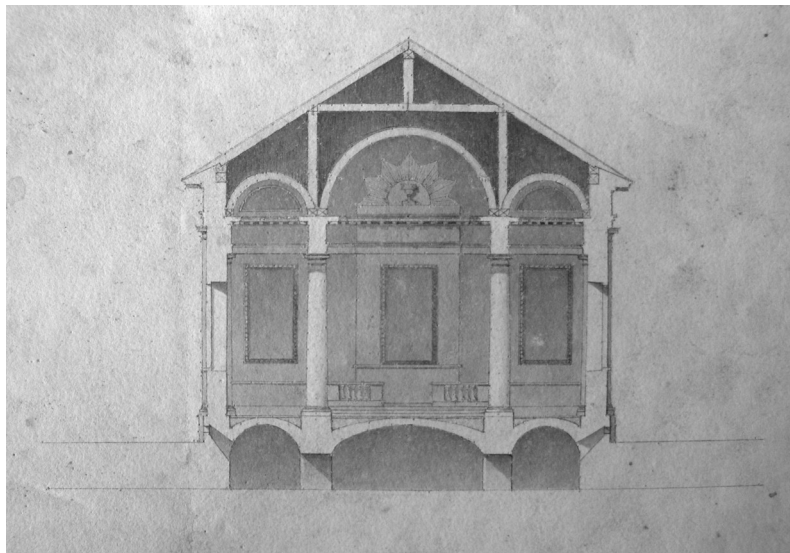


Il. 3. Fasada kościoła pw. św. Antoniego Padewskiego,  
Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku

nie doszło. W maju 1838 r. parafianie klimowieccy otrzymali nakaz zdemontowania świątyni i przewiezienia budulca do Sokółki, gdzie (według ustnej tradycji) miał być spożytkowany na budowę stajni przy koszarach wojskowych. Niedługo później w karczmie w Klimówce wybuchł pożar, w którym spłonęły również kościół, dzwonnica i poklasztorne zabudowania gospodarcze<sup>64</sup>.

<sup>64</sup> L. Jasielczuk, *Dzieje klasztoru ojców dominikanów w Klimówce 1686–1832*, Białystok 2005, s. 203–206.





Il. 4. Przekrój poprzeczny wnętrza świątyni,  
Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku

Wydawałoby się, że po pokonaniu tylu trudności *fabrica ecclesiae* w Sokółce mogła wreszcie zmierzać ku szczęśliwemu finałowi, ale cieniem na kolejnych latach przedsięwzięcia kładł się narastający konflikt między członkami komitetu budowy a ks. Kryszczunem. Kontynuacji dzieła przeszkadzały ambicje uczestników. Będący w komitecie ks. Wysocki, wyróżniony przez konsystorz budowniczy kościoła sokolańskiego, niepochwlebnie wyrażał się o zaangażowaniu ks. Kryszczuna w przedsięwzięcie, oskarżając go przed archidiakonem. Proboszcz sokólski odpowiadał na zarzuty, a ostatecznie przez niezgodę następowała „wyraźna mitręga w prowadzeniu fabryki i utrudzenia archidiecezjalnej zwierzchności niepotrzebnymi korespondencjami”<sup>65</sup>. Rozsą-

<sup>65</sup> AAB, ADS, *Raporty dziekana sokólskiego 1840–1841*, k. 25.

dzający obie strony archidiakon ks. Piotrowski dostrzegał jednak krzywdzącą proboszcza argumentację i, jak objaśniał konsystorzowi, „pomimo mojej troskliwości w miejscu dokładania starania (prócz narady komitetu, gdyby się tu odbywały) o pośpiech w przygotowaniu materiałów do budowy kościoła, więcej mitrężyło się niż się obmyślało o środkach ku temu potrzebnych, aby tym sposobem podawać ks. Kryszczuna w ohydę parafii i zwierzchności jako opieśzałego. Widząc wieczne uśpienie onego komitetu nie przedstawiałem pobudzać członków tegoż komitetu i ks. Kryszczuna, jak osobno każdego, tak też na piśmie, a widząc zupełną obojętność w działaniu, rozpocząłem już przez władzę rządową obwodu białostockiego urzędowie [!] zobowiązywać pomieniony komitet, iżby był pomocą proboszczowi, radząc na sesjach, jakie środki przedsięwziąć należy, i tak odnosiłem się do JO. księcia Dawidowa<sup>66</sup> byłego gubernatora obwodu tutejszego, niejednokrotnie żądając, aby rozkazał komitetowi czynniej zająć się. Parafię podzielić na równe uczastki dla dowózki materiałów jako to, kamienia wapiennego i dzikiego, na kopanie gliny, wywiezienie drzewa, a Sądowi Ziemskiemu, aby akuratnie egzekwował w czasie robotnika i furmanki potrzebne. Nieco nadany tym sposobem ruch momentalny wkrótce w uśpieniu pozostał”<sup>67</sup>.

Już na początku 1837 r. Departament Majątków Skarbowych zezwolił na pozyskanie w ciągu trzech lat drewna sosnowego i jodłowego z leśnictw strażańskiego, łaźnińskiego i lebiedzińskiego na budowę kościoła w Sokółce. Dodatkowe drewno przydzielono z zapasów ze straży leśnej wasilkowskiej i supraskiej. Lasy po zaakceptowaniu przez ks. Kryszczuna miały być wykarczowane, a drewno stopniowo zwożone na miejsce prac. Za pobrane drewno proboszcz wraz

<sup>66</sup> Siergiej Iwanowicz Dawidow (1790–1878), gubernator obwodu białostockiego w latach 1833–1835.

<sup>67</sup> AAB, ADS, *Raporty dziekana sokólskiego 1840–1841*, k. 51–51v.

z członkami komitetu mieli wystawiać stosowne pokwitowania. Wycinka i zwózka surowca toczyła się jednak powoli, mimo wielokrotnego ponaglania komitetu budowy, aby ułatwiał organizowanie robotników i podwód. Wobec nieczynności komitetu proboszcz, chcąc sprostać powierzonymu zadaniu, a narażając się przy tym na skargi jego członków o samowolę, zlecał niekiedy roboty własnym włościanom w ramach pańszczyzny i użyczał plebańskich koni. Zdarzały się sytuacje, jak w styczniu 1842 r., kiedy ks. Kryszczun dopiero po kilku tygodniach (choć działało się to w jednym mieście) został poinformowany przez sokólski Zarząd Majątków Skarbowych o zapadłej decyzji przyznania drewna z jezezińskiej straży leśnej. Mimo trudnych warunków pogodowych zorganizował naprędce podwozy i pracowników, ale po upływie tygodnia wrócili oni z pustymi wozami, bo drewno nie zostało wydane przez strażników leśnych. Z powodu zwłoki w pozyskiwaniu surowca władze cywilne na wnioski archidiakona dwukrotnie, w 1841 i 1843 r., przedłużały termin jego odbioru<sup>68</sup>. Trudności ze zorganizowaniem dostaw dotyczyły także innych materiałów potrzebnych do budowy, np. kamienia wapiennego i brukowego.

Przed 1840 r. nie rozpoczęły się nawet prace przy kopaniu fundamentów, czego nie ułatwiała sytuacja sokólskiego beneficjum. Częściowo stracono fundusze wyłożone na odbudowę plebanii, szpitala i restaurację zabudowań gospodarczych, kiedy w 1837 r. spalił się nowy przytułek. W tym samym czasie członek komitetu, horodniczy sokólski Dąbrowski, z urzędem ds. konsumpcji i propinacji „zabierając całą okrasę z mięsiwa w zapasie na rok cały przygotowaną dla siebie [tj. ks. Kryszczuna] i ubogich szpitalnych z ofiar po-

---

<sup>68</sup> APB, Białostocka Obwodowa Komisja Budowlana (dalej: BOKB), sygn. 42, *Sprawa o udzieleniu lasu skarbowego na budowę kościoła katolickiego w Sokółce 1839–1843*, k. 116–121; AAB, ADS, b. sygn., *Korespondencja 1844–1845*, k. 194, 207.

bożnych złożoną, pod pozorem, jakby uległa opłacie, aby zaś ukryć ilość i gatunek mięsa, zatopić kazał w rzece zowiąc już zepsutą i szkodliwą. Taż kantora, z pomocą nieprzyjaznych ks. Kryszczunowi wysuwa z prawa wolności do opłaty za wyszynk w karczmie, z której nigdy nie było opłaty, pozbawia dochodu z onej na [rubli srebrem] 87, z których [ks. Kryszczun] był przeznaczzył na coroczną wypłatę [rubli srebrem] 50 na fabrykę kościoła, i z tych miał się uiszczać podług danej podpiski, podprowadziła pod opłatę dosyć znaczną, a tym sposobem zamknęła karczmę i dochód z niej zupełnie ustał<sup>69</sup>. Mimo to w kolejnych latach proboszcz zadłużył się i dokładał zobowiązane 50 rubli rocznie do budowy. 25 lipca 1838 r. od pioruna zapaliło się gospodarstwo plebańskie, spłonęły stodoły i obory z żywym inwentarzem, spichlerz z zapasem żywności i stajnie z częścią koni, uprzężą, wozami i sprzętem gospodarskim. Proboszcz przystąpił w tym czasie do odbudowy szpitala, ale doprowadził ją tylko do dachu, gdyż policja wstrzymała prace pod zarzutem, że nie są prowadzone według projektu i nakazała budowę magazynu włościańskiego. Ksiądz Kryszczun dostosował się i go zbudował, a w tym samym roku grad wybił całą oziminę i jarzyny, pozbawiając proboszcza i włościan żywności na cały rok<sup>70</sup>.

W styczniu 1840 r. archidiakon białostocki, który od 1838 r. przechowywał przesłane z konsystorza pieniądze na budowę kościoła, zdecydował się wypłacić ks. Kryszczunowi pierwszą transzę (580 rubli srebrem), których z braku zaufania nie chciał wręczyć deputatowi ks. Wysockiemu ani sokólskiemu proboszczowi, „lękając się, aby dotknięty kłeskami nie nadużył ku swoim potrzebom lub też nie użył przed czasem na materiały te, które parafia winna zwozić, a komitet czynnie dopilnować, lecz gdy widziałem znaczną

<sup>69</sup> AAB, ADS, *Raporty dziekana sokólskiego 1840–1841*, k. 52.

<sup>70</sup> Tamże, k. 52–52v.

część już przysposobionych materiałów, a na niektóre artykuły już były potrzebne pieniądze, jako to: na zadatek murmajstrów, docięcia desek wypalaczem wapna itd.” [to wypłaciłem – M.W.]<sup>71</sup>. 11 marca 1840 r., po długim czasie i upomnieniach władz duchownych i cywilnych, doszło do zebrania komitetu budowy w nowym składzie: horodniczy Stanisław Chodorowski<sup>72</sup>, powiatowy strapczy Tałkowski<sup>73</sup>, głowa miasta Pancewicz<sup>74</sup>, deputat duchowny ks. Wysocki oraz proboszcz ks. Kryszczun, podczas którego spisano porozumienie co do dalszych prac. W ramach ustaleń proboszcz miał kontynuować zbórkę materiałów, drewna i rozpocząć wypalanie cegieł w przygotowanym piecu, jak również zalecono, aby umowy z zatrudnianymi majstrami były zawierane za wiedzą komitetu. Postanowieniem wydanym dzień później zobowiązano parafian do pomocy przy budowie, w wymiarze po 4 dni robotnika z każdego dworu i wyznaczono 10 osób do pomocy proboszczowi przy zbieraniu pracowników<sup>75</sup>.

Władze kościelne 19 kwietnia 1840 r. zezwoliły na poświęcenie kamienia węgielnego. Pod koniec maja z BOKB do Sokółki oddelegowano architekta Kułakowskiego, który wyznaczył palikami dokładny zasięg mających powstać fundamentów<sup>76</sup>. Ksiądz Kryszczun chciał szybko rozpocząć murywanie, więc zniecierpliwiony bezczynnością komitetu sam sprowadził z Białegostoku „murmajstra”. Członkowie komi-

---

<sup>71</sup> Tamże, k. 52v–53.

<sup>72</sup> Stanisław Chodorowski, horodniczy sokólski w latach 1837–1843. Emerytowany pułkownik, żonaty z Julią z Karwelów, ojciec Józefa Adolfa i Ignacego Aleksandra (K. Ameljańczyk, *Ziemia sokóleka*, s. 79).

<sup>73</sup> Skądinąd nieznaný.

<sup>74</sup> Skądinąd nieznaný.

<sup>75</sup> AAB, ADS, *Raporty dziekana sokólskiego 1840–1841*, k. 43–44; APB, BOKB, sygn. 42, *Sprawa o udzieleniu lasu...*, k. 101–103.

<sup>76</sup> APB, BOKB, sygn. 42, *Sprawa o udzieleniu lasu...*, k. 57–58.

tetu uznali jego usługi za zbyt drogie i nie zawarli z nim kontraktu. Murarz rozgniewał się, że jechał na darmo i po położeniu kamienia węgielnego wyjechał. W połowie czerwca ks. Kryszczun udał się do Grodna, gdzie umówił się z „murmajstrem” Makarewiczem, nie zawarł z nim natomiast kontraktu, bo do tego wymagana była zgoda komitetu. Grodzieński murarz zastrzegł, że nie będzie prowadził prac w deszczu, tymczasem przyszło wyjątkowo słotne lato. Makarewicz nie przyjechał do Sokółki, pozyskanie robotników było trudne, bo każdy dzień słonecznej pogody ludzie wykorzystywali na prace polowe, a wypalania cegły nie udało się rozpocząć, gdyż mieszczanie sokółscy obsiali zbożem plac zaofiarowany w 1824 r. na wydobycie gliny i cegielnię, więc trzeba było czekać na zbiory<sup>77</sup>.

Niewielki postęp prac i wzajemne oskarżenia komitetu i proboszcza wzbudzały uwagę władz kościelnych i cywilnych. We wrześniu 1840 r. wizję lokalną w Sokółce przeprowadził archidiakon białostocki ks. Piotrowski. Obejrzał przygotowane materiały budowlane, zwiezione w większości nakładem proboszcza, narzędzia i surowce przysposobione do wzniesienia cegielni i innych prac, budynki zbudowane do magazynowania i wypału wapna. Zwrócił się także do BOKB o opinię, aby sprawiedliwie rozsądzić, kto ma rację w sporze<sup>78</sup>.

W październiku 1840 r. kontroli ze strony komisji dokonał ponownie architekt obwodowy Kułakowski. W raporcie zwracał uwagę na to, że deszcz nie stanowił znacznej przeszkody w murowaniu fundamentów z kamienia, czego przykładem miały być liczne fundamenty założone minionego lata w domach w Białymstoku. Zastrzegł, że należy dokładnie zabezpieczyć profile wykopu, aby się nie zawałyły na pra-

<sup>77</sup> AAB, ADS, *Raporty dziekana sokólskiego 1840–1841*, k. 41–42v, 45.

<sup>78</sup> Tamże, k. 42v, 45, 53v; APB, BOKB, sygn. 42, *Sprawa o udzieleniu lasu...*, k. 54–54v.

cujących robotników. Oskarżył też proboszcza, że wznosił nowe budynki w gospodarstwie, podczas gdy obok szopa służąca za kościół grozi w każdej chwili zawaleniem. Ksiądz Kryszczun tłumaczył jednak, że wspomniane zabudowania powstały na potrzeby prac przy kościele i było to niesprawiedliwe oskarżenie. Kułakowski zalecił prowadzenie przesnurowanej księgi z wykazami zatrudnionych robotników, co również było już przez proboszcza dopełnione. Na koniec raportu architekt poddał w wątpliwość, czy ks. Kryszczun nadzorując prace zdoła wznieść murowany kościół w Sokółce i sugerował, że powinno się dzieło przekazać komuś innemu, np. ks. Wysockiemu<sup>79</sup>.

Archidiakon poznawszy wszystkie okoliczności uznał, że największym problemem sokólskiej „fabryki” jest brak porozumienia i chęci do współpracy między członkami komitetu i proboszczem. Rozwiązanie widział w powołaniu do komitetu nowych członków – marszałka szlachty powiatu sokólskiego Konstantego Ostromięckiego<sup>80</sup> i okružnego dóbr skarbowych powiatu, Korolenki<sup>81</sup>, a na miejsce ks. Wysockiego, w którym dostrzegął wiele zarozumiałości i „nieukontentowania” ku ks. Kryszczunowi, zatwierdzenie na deputata duchownego ks. Tomasza Żukowskiego, proboszcza nowodworskiego. Mieli oni nie tylko zagwarantować regularność spotkań i aktywność komitetu, ale ze stopnia i znaczenia mieć wpływ na policję ziemską i majątki skar-

---

<sup>79</sup> APB, BOKB, sygn. 42, *Sprawa o udzieleniu lasu...*, k. 63–66v.

<sup>80</sup> Konstanty Ostromięcki, kolejalny asesor, marszałek szlachty powiatu sokólskiego w latach 1837–1856 (L. Szczuka, *Marszałkowie*, s. 428).

<sup>81</sup> Skądinąd nieznan. Marszałek Ostromięcki w styczniu 1841 r. pisał archidiakonowi, że chętnie podejmie się pracy w komitecie, pod warunkiem, że i „naczelnik sokólskiego okręgowego zarządu dóbr monarszych w[ielmożny] Korolenko został wezwany na członka tegoż komitetu, który składając najznacniejszą część administracji skarbowej, co do pobudowania kościoła, wielkie korzyści przynosić może” (AAB, ADS, *Raporty dziekana sokólskiego 1840–1841*, k. 26).

bowe, a przez to stanowić realne wsparcie dla proboszcza sokólskiego<sup>82</sup>.

Kolejny rok nie przyniósł poprawy w stosunkach komitetu z ks. Kryszczunem, ale wreszcie ruszyły prace murarskie. Z zachowanych w aktach parafialnych kontraktów wiadomo, że 23 marca 1841 r. proboszcz zawarł umowę z majstrem cegielnikiem Janem Kaucem, który do sierpnia tr. wyrobił prawie 12 tys. sztuk cegły na budowę<sup>83</sup>. 12 kwietnia 1841 r. komitet budowy podpisał kontrakt z grupą murarzy<sup>84</sup> – mieszczan z Bielicy w guberni mohylewskiej, na prace murarskie przy świątyni od fundamentów po dach. Ruszyły one 15 kwietnia i trwały do 16 maja, podczas których ekipa wymurowała fundamenty aż do cokołu pod 4 zewnętrzne ściany kościoła, obie wieże i frontowe kolumny, po czym, kiedy skończył się zapas kamieni, 21 maja 1841 r. zawarto z nią drugą umowę. W oczekiwaniu na nowy zapas surowca mieli pomagać strycharzowi w wybieraniu gliny i wytwarzaniu cegieł. Do sierpnia wykonali ich ponad 32 tys. sztuk<sup>85</sup>. Prac murarskich już więcej w tym roku nie kontynuowano. Ksiądz Kryszczun, sam – jak pisał – pogrążony w obowiązkach od świtu do zmierzchu, raportował o ciągłym braku zaangażowania komitetu, który swoimi skargami dyskredytował zmagania proboszcza i oskarżał o zaniedbania w księgach rachunkowych. Zarówno sokólski pleban, jak i archidiakon białostocki nastawiali u władz o powołanie nowych członków komitetu<sup>86</sup>.

---

<sup>82</sup> AAB, ADS, *Raporty dziekana sokólskiego 1840–1841*, k. 5–5v, 11, 13, 25–27, 53–53v.

<sup>83</sup> AAB, Parafia Sokółka, *Dzieło o murowaniu kościoła*, k. 66–66v.

<sup>84</sup> Jobem, Abrahamem i Piotrem Bobrowymi, Efimem, Sidorem i Wasylem Piatunowymi, Polikarpem Korobkinem, Andrzejem Brakoriewym i Jakubem Pitkowym.

<sup>85</sup> AAB, Parafia Sokółka, *Dzieło o murowaniu kościoła*, k. 67–68v.

<sup>86</sup> AAB, ADS, *Raporty dziekana sokólskiego 1840–1841*, k. 13–14v.



Na prośbę konsystorza mohylewskiego gubernator obwodu białostockiego 30 października 1841 r. nakazał isprawnikowi ziemskiemu sokólskiemu Wolfowi w obecności archidiakona ks. Piotrowskiego przeprowadzenie śledztwa o wszelkich rozbieżnościach między ks. Kryszczunem, ks. Wysockim i pozostałymi członkami komitetu. Arcybiskup mohylewski ze swej strony delegował do zbadania sprawy administratora sidrzańskiego i kanonika łuckiego ks. Ksawerego Maliszewskiego<sup>87</sup>, jednak nie znamy ostatecznych rozstrzygnięć tej sprawy.

Z pewnością w 1842 r. prace przy budowie kościoła w Sokółce posuwały się do przodu. Proboszcz 19 maja tr. zawarł kontrakt z murarzami Antonim Baranowskim, Wojciechem Piechowskim, Józefem Piechowskim i Wawrzyńcem Krupowiczem, którzy mieli dokończyć fundament i murować ściany. Zobowiązani do starannego i zgodnego z prawidłami architektonicznymi prowadzenia prac, mieli je kontynuować, kiedy będą materiały budowlane, a przerywać, jeśli ich zabraknie<sup>88</sup>. Majstrzy okazali się jednak niezdolni do budowy muru nad powierzchnią ziemi i 1 czerwca 1842 r. ks. Kryszczun zatrudnił „murmajstra” Jana Orłowskiego. Murarz ten, mając zgodnie z umową do pomocy codziennie 3 osoby najemne oraz ochotników, którzy zbiorą się z parafii, doprowadził budowę świątyni do końca. Jego praca była opłacana w czerwcu i lipcu 1842 r., potem od czerwca do sierpnia 1843 r. i od czerwca do września 1844 r.<sup>89</sup>

Brakuje źródeł archiwalnych umożliwiających dalszą rekonstrukcję sokólskiej „fabryki”. W 1848 r. murowany kościół był gotowy. Za zezwoleniem abp. mohylewskiego Kazimierza Dmochowskiego ks. Kryszczun poświęcił go i roz-

---

<sup>87</sup> APB, BOKB, sygn. 42, *Sprawa o udzieleniu lasu...*, k. 79–82.

<sup>88</sup> AAB, Parafia Sokółka, *Dzieło o muirowaniu kościoła*, k. 69–69v.

<sup>89</sup> Tamże, k. 70–70v.

począł sprawowanie nabożeństw. 9 czerwca 1850 r. bp wileński Wacław Żyliński dokonał konsekracji świątyni pw. św. Antoniego Padewskiego. Efekty prac murarskich i wyposażania wnętrza budowli znamy z tzw. kroniki kościoła z 1851 r. oraz wizytacji parafii sporządzonej w 1856 r.<sup>90</sup> W archiwum parafialnym w Szudziałowie przechowywana jest również fotografia świątyni sokólskiej przed rozbudową na początku XX w., zachowana na *tableau* z 1897 r. przedstawiającym wszystkie kościoły dekanatu<sup>91</sup>.

Z powyższych materiałów archiwalnych dowiadujemy się, że wzniesiona świątynia różniła się od zaplanowanej, lecz nie znamy źródeł mogących wyjaśnić, czy po 1837 r. doszło do zmian w projekcie i czym były spowodowane. Kościół miał 50 arszynów [35,5 m] długości i 25 arszynów [ok. 18 m] szerokości, korpus był wysoki na 15 arszynów [ok. 11 m], a frontowe wieże, podwyższone w stosunku do projektu o dodatkową kondygnację, miały po 48 arszynów [ok. 34 m]. Nad wielkim ołtarzem znajdowała się sygnaturka (na fotografii z 1897 r. widoczna jest także wieżyczka z dzwonkiem nad frontonem). Wieże miały hełmy pokryte blachą i zwieńczone żeliwnymi krzyżami, a dwuspadowy dach nad korpusem przykryto dachówką. Główną różnicę między projektem i skończonym dziełem można zauważyć w elewacji frontowej: oprócz podwyższenia wież zrezygnowano z kolumn wspierających centralną część por-

---

<sup>90</sup> AAB, Parafia Sokółka, *Wizyta 1856*, k. 1–2; *Kronika kościoła parafialnego w mieście powiatowem Sokółce położonego [...] w roku 1851 napisana*, publikowana w: A. Kułak, G. Ryżewski, W. F. Wilczewski, *Kroniki kościołów parafialnych dekanatu sokólskiego z lat 1849–1851*, s. 129–131.

<sup>91</sup> *Tableau* zdeponowano w AAB w 2022 r. Fotografia była wielokrotnie publikowana, m.in.: K. A. Jabłoński, *Budownictwo kościelne 1795–1939 na terenie Archidiecezji Białostockiej*, s. 46; A. Kułak, G. Ryżewski, W. F. Wilczewski, *Kroniki kościołów parafialnych dekanatu sokólskiego z lat 1849–1851*, s. 129; G. Ryżewski, *Powiat sokólski*, s. 58.

tyku zastępując je ścianą z pilastrami oraz podwyższono trójkątny fronton, za którym powstała ściana przypominająca westwerk<sup>92</sup>.

Halowy, trójnawowy korpus (zaprojektowany jako sześcioprzęsłowy o sklepieniach wspartych na licznych filarach) posiadał murowane sklepienie wsparte na 4 filarach. Prowadziło do niego dwoje zewnętrznych drzwi, a wewnątrz oświetlało łącznie 17 okien. W kościele zainstalowano 3 dwukondygnacyjne ołtarze. W głównym w dolnej kondygnacji umieszczono obraz św. Antoniego, a powyżej Wniebowzięcie NMP, oba odnoszące się do wezwań kościoła – pierwotnego i aktualnego. W ołtarzu bocznym po prawej stronie wielkiego znajdowały się wizerunki św. Jerzego i św. Michała, a po przeciwległej stronie – obrazy św. Anny i Zesłania Ducha Świętego. Wszystkie obrazy ołtarzowe, a także polichromię na filarach przedstawiającą czterech Ewangelistów namalował profesor rysunku i kandydat sztuk wyzwolonych, Gabriel [?] Borowski<sup>93</sup>. Przy jednym z filarów urządzona była „zupełnie nowym gustem” drewniana ambona, wyłaczana i ozdobiona srebrnym tłem. W podobnym stylu powstało cyborium, dwa konfesjonały z drewna jesionowego, ozdobione figurami aniołów oraz lakierowane jesionowe ławki. Prezbiterium oddzielała kancella tokarskiej roboty, pomalowana na „nowo modny” brąz i kryta z wierzchu

---

<sup>92</sup> Por. K. A. Jabłoński, *Budownictwo kościelne 1795–1939 na terenie Archidiecezji Białostockiej*, s. 46.

<sup>93</sup> Chodziło raczej o Gaspara (Kacpra) Borowskiego (1785 – zm. po 1866 r.), szlachcica z powiatu grodzieńskiego. W latach 1801–1807 studiował on malarstwo na Uniwersytecie Wileńskim u Franciszka Smuglewicza, do 1809 r. uczył się w Paryżu, a po powrocie uzyskał stopień kandydata sztuk pięknych. Od września 1813 r. nauczyciel rysunku i kaligrafii w Gimnazjum Białostockim (J. Trynkowski, *Nauczyciele gimnazjum białostockiego w latach 1807–1834*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 5, H. Majecki /red./, Białystok 2001, s. 64).

mosiężną blachą. Na chórze w 1856 r. znajdował się staroświecki pozytyw o 6 głosach. Przy kościele stała też jeszcze stara drewniana dzwonnica na 4 słupach, ale trwały już prace przy budowie murowanej z przejazdem bramnym od ulicy, w której po prawej stronie miała być izdebka dla ubogich, a po lewej skład rzeczy kościelnych<sup>94</sup>.



Il. 5. Ks. Jerzy Joachim Kryszczun – budowniczy kościoła  
pw. św. Antoniego Padewskiego w Sokólcie

---

<sup>94</sup> AAB, Parafia Sokółka, *Wizyta 1856*, k. 1–2; G. Ryżewski, *Powiat sokólski*, s. 63.

\* \* \*

W niniejszym artykule próbowano odnaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego sokóleńska *fabrica ecclesiae*, rozumiana nie tylko w ścisłym znaczeniu prowadzenia prac budowlanych, lecz rozmaitych działań różnych osób służących realizacji celu – wzniesieniu w Sokółce nowego murowanego kościoła – trwała ponad pół wieku. Złożyło się na to wiele czynników, poczynawszy od niestabilności sytuacji politycznej przełomu XVIII i XIX w. i powiązanych z nią zmian w zakresie granic administracyjnych i obowiązującego prawa. Polityka władz zaborczych względem Kościoła była nakierowana na uczynienie z duchownych urzędników na państwowej pensji; stopniowo sekularyzowano i zubożano dochody parafialne. Podczas kilku dekad posługi ks. Antoniego Moczulewskiego brakowało w sokólskiej parafii charyzmatycznego kapłana, który z gospodarską troską podchodziłby do powierzonego sobie beneficjum. Mimo wielokrotnego upominania ze strony zwierzchników nie był w stanie podźwignąć zrujnowanej budowli parafialnej, a tym bardziej poprowadzić dzieła budowy nowej świątyni. Nie oznaczało to braku zainteresowania wiernych swoim kościołem, którzy składali na ten cel różne ofiary i zobowiązania oraz zabezpieczali starą kaplicę przed ruiną. Ostatecznie jednak zalegająca z powodu bezczynności ks. Moczulewskiego annuata stała się znacznym wkładem finansowym w powstanie nowej świątyni. Jego następca w Sokółce, ks. Jerzy Kryszczun, mierząc się z trudną sytuacją w zaniedbanym beneficjum, procedurami administracyjnymi i niechętnymi sobie członkami komitetu budowy kościoła, deprecjonującymi jego działania w oczach parafian i zwierzchników, zdołał wznieść świątynię, którą, chociaż z przekształceniami, możemy odwiedzać do dnia dzisiejszego.